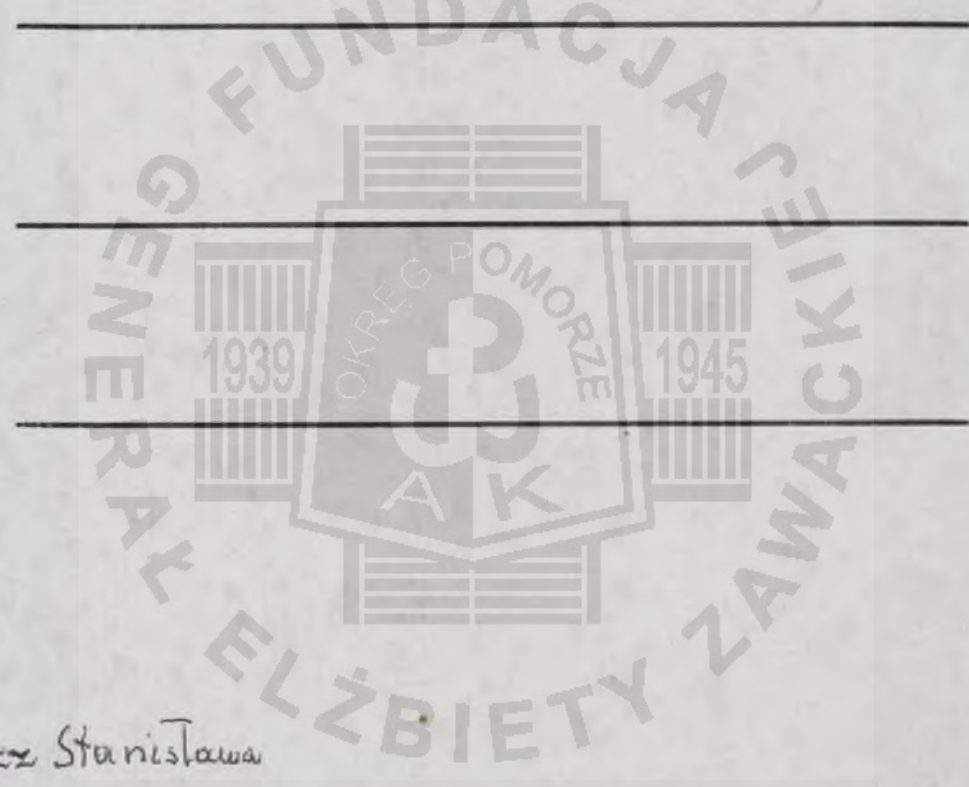


FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Muzeum Pomorackie oraz Muzeum  
oraz Wojskowej Służby Powietrznej  
Toruń, ul. Podmurna 43, tel. 054 85 00 00  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawackie.com.pl  
KRS 00000 41692  
NIP 956 16 25 127; REGON 87 02 72 0001  
Krajowy Rejestr Sądowy: 1090 1506 0000 0001 202

VIII 109  
KŁ

# TECZKA

Dola, czono 3 plokum. - tenka ze SZLAK  
Okr. Toruń - III 2013 r. (cz. 1/3)



Samolowicz Stanisława  
Toruń, Reja

Toruń  
WSK  
# Samolowicz Stanisława  
ps. 'Zosia'  
MK: 256/256 Pom.  
1

#  
1991

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

Samolotnica Stanisława

J: K-256/256 Jm.....

Towmi AK

I./1. Relacja k. 12 s. 1-20

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 4 s. 1-5

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

.....

.....

.....

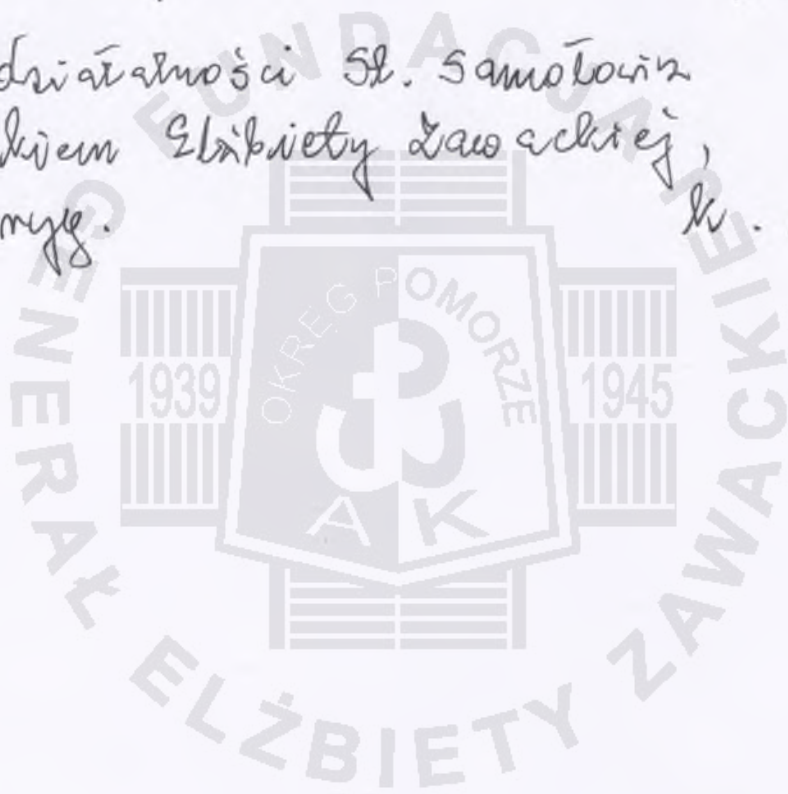
V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 19

VI. Fotografie *dział i korespondencji*



# I/1. Relacja - Samolotnica Stawiszawa:

1. „Moja praca w Armii Krajowej...”,  
opis relacji, rękop. z Arch.  
E. Zawackiej. k. 8 s. 1-15
2. „Relacja Stawiszawy Samolotnica”,  
Arch. Zw. Stuttgart, t. XXVII, s. 169-171,  
mpis, kserokop. k. 3 s. 16-18
3. Inf. o działalności St. Samolotnic  
z dopiskiem Elżbiety Zawackiej,  
rękop. omuz. k. 1 s. 19-20





Moja praca w Armii Krajowej na terenie garnizonu Toruń

DOZ. 256  
Garnizon Toruń

W okresie okupacji hitlerowskiej od sierpnia 1943 r. należałam do Armii Krajowej. Przynajmniej przyjęta do szeregu Katamajski i otrzymałam pseud. "Kosia". Pracowałam w garnizonie toruńskim i angażowana byłam wyłącznie do pracy w szeregach AK. Przewodzącym moim był kierownik wywiadu Piotr Józwicki i Lech Stankiewicz ps. "Gajper". Najpoważniejszą pracą moją było śledzenie konfidentów gestapo - Edwarda Stowikowskiego ps. "Biały Grot" oraz jego pomocnika: Heleny Ciemińskiej i Kalinowskiej.

Na terenie Torunia w styczniu 1940 roku została zorganizowana organizacja podziemna pod nazwą "Polska Armia Powstania", której to organizacją organizatorem i komendantem był Jan Stachowiak, a jego zastępcą był Edward Stowikowski ps. "Biały Grot". Stowikowski mieszkał na ul. Matej Garbony nr. 14 u Bronisławy Herbstej. Pod koniec roku 1942 - grudzień, a początek roku 1943 - styczeń - Bronisława Herbst była po kartę wymagalna dla siebie, dla mego kuzyna Stanisława Solerkiego i dla Edwarda Stowikowskiego.

W międzyczasie rozważałam rozwiązanie pracy dla Stowikowskiego, o którym nie mogłam ożarai, gdyż Stowikowski nigdzie nie pracował, toteż kart nie otrzymał, a karali zgłosili się Stowikowskiemu do gestapo. Zgłosił się do gestapo i na drugi dzień już wrócił do domu i pokonywał Herbstej i mojemu mężowi sine plery. Sine były bardzo podjętymi, jakby pomaranie turem i nie było żadnych nadrapań, ani ran na plecach. Od tej chwili obaj się wzięli do pracy Stowikowski z gestapo. Edward Stowikowski został konfidentem gestapo i stał się do zlikwidowania komendanta Jana Stachowiaka



ażby został komendantem i mieć możność zorganizowania ludzi do podjęcia i łacijszego przekazywania ich do gestapo. Komendant Jan Stachowiak poddał się operacji amputacji, operacja udała się, był już zdrowy i miał wrócić do domu. Ale dzień przed wyjściem ze szpitala lekarz na polecenie gestapo zaaplikował Stachowiakowi rastnyk w jądro co spowodowało silną gangrenę. Do domu wrócił na drugi dzień rano a już wieczorem dostał silnych bólów kroczu, tak że żona jego odprawała go z powrotem do szpitala i został umieszczony w izolatce. Na drugi dzień Stachowiakowa odwiedziła swego męża w szpitalu i jak tylko wyszła do korytarza to już zdalaka usłyszała krzyk swego męża. Poszła do lekarza z prośbą, ażeby jej męża ratował i napobiegł tym bólom, na to lekarz krzyknął: "niech pani będzie cicho i nie utracą się w nie swoje sprawy, bo pojedzie tam gdzie jenerał mi była". Poobraz dalszych odwiedzin w szpitalu dowiedziata się od swego męża, że lekarze nie nie robili, ażeby napobiec temu zakłóceniu i złagodzenie bólu. Ciało odprawało kawałkami w kroczu i ręką wypadły za dotknięciem palca. Na trzeci dzień przyszedł Stowikowski do Stachowiakowej i rozkazał, ażeby poszła do swego męża do szpitala zapytaniem gdzie są papiery organizacyjne, bo on je potrzebuje i ma mu je wydać. Na ządanie Stowikowskiego Stachowiakowa poszła do swego męża do szpitala zapytaniem gdzie są papiery organizacyjne bo Stowikowski przyszedł po nie. Komendant Jan Stachowiak był już w agonii, pomyślał trochę i powiedział do żony, że nie ma żadnych papierów i wskazał na głowę - o tu! Miał jeszcze tyle świadomości, że tych dokumentów nie można wydać Edwardowi Stowikowskiemu. Po otymnianym popędzie



zastmyku męczył się pięć dni i 4 kwietnia 1943 roku zmarł w strasznych cierpieniach. Po śmierci komendanta Jana Stachowiaka przysłał do Stachowiakowej dwóch zastępców i powiedzieli: „pami matę materiał do organizacji podziemnej” i zariadali wydania dokumentów. Stachowiakowa odpowiedziała, że o żadnej organizacji i papierach nie wie. Przeprowadzili rewizję w mieszkaniu, zerwali podłogę w pokoju, nic nie znaleźli, następnie zapytali małego synka „kto do was przychodzi?”, a on odpowiedział, że „nie wiem”. Postarali trochę w pokoju, coś między sobą porozmawiali i odwróci. Po kilku dniach w tym samym miesiącu nastąpiło w Toruniu aresztowanie 40 osób, między nimi był Włocławski z ulicy Szewskiej. Po śmierci komendanta Jana Stachowiaka komendantem został Edward Stowikowski, który mieszkał na ul. Matejki Garbary nr. 14 u Bronistawy Herbst. Pewnego dnia Stanisław Sobiecki pokazał Edwardowi Stowikowskiemu swoje świadectwo pracy referenta stadniny koni w Grodnie. Po przeczytaniu go Stowikowskiemu powstała myśl, aby ten dokument wykorzystać dla swoich celów. Często przebywał sam w mieszkaniu, toteż wykradł ten dokument i wywabił narwisko Stanisława Sobieckiego, a wpisał swoje narwisko i legitymował się nim przed swoimi podwładnymi, aby zdobyć większe zaufanie (przed moim mężem Szymonem ps. „Padek”. Po pewnym czasie Sobiecki dowiedział się o wykradzeniu dokumentu przez Edwarda Stowikowskiego i robił mu wyrzutki. W tu u Stowikowskiego powstała zbrodniarska myśl porwania się Stanisława Sobieckiego. Edward Stowikowski zaprzyjaźnił się z Sergiuszem Kosturkim ps. „Czerwony”, z którym przychodził do mieszkania Bronistawy Herbst i Stanisława Sobieckiego. Stowikowski i Sergiusz Kosturki przygotowali



niezłe płyny, które następnie wyprobowały na kotach, które oczywiście zdychały. Edward Stowikowski zbrodnia myśl wprowadzić w czyn i stracił Stanisława Sobierkiego w podany wodzie z domianką płynu, który razem z Jerziszem Kostec-kim sprparowali. Za namową Edwarda Stowikowskiego członek organizacji podziemnej P.A.P. Rurhard przyjął III grupę niemiecką i Stowikowski wydał Rurhardowi dokument zawiad-erający pryncypalności do organizacji i polecił go schować w biurze, a po przyjeździe do jednostki organizował dyskreję w wojsku. Po przyjeździe na miejsce powołania u Rurharda przeprowadzili rewizję i znaleźli dokument. Rurharda postawili przed sąd wojskowy za materialnie do organizacji i skazali go na karę śmierci. Edward Stowikowski wydał list gwarancyjny dla Bronistawy Herbst. Na moje zapytanie dla czego to otrzymała Herbstowa odpowiedziała, że Edward Stowikowski powiedział: „za pani dobroci i spiska na wypadek aresztowania przez gestapo pani to okazi, a zostawia panią w spokoju”. Na ul. Freglarshiej 25 w kwaterze Karimurza Ciernyńskiego mieszkająca na pokój Maria Stauffer osobista sekretarka „Piątego Gosta”. Chciała mieć przy sobie Stowikowskiego, gdyż był jej kochankiem, odpowiedziała Ciernyńskiemu skombinowana przez siebie bajeczki o szczerku, który zostałby wzurony na teren Torunia. Staufferowa zapytana Ciernyńskich co by zrobili gdyby go do nich przyprowadzono; na to Ciernyński odpowiedział „ukryłbym go dobrze” przed Niemcami. Za kilka dni Staufferowa przy-prowadziła „Piątego Gosta” do mieszkania Ciernyńskich i przedstawiła Stowikowskiego: „to jest mój młody kolega, który uciekł z obojgu”. Ciernyńscy umieyli Staufferowej i przyjęli Edwarda Stowikowskiego do siebie w kwietniu 1943 roku.



Ciężkiny oddali swoje mieszkanie na cele organizacyjne.  
 W mieszkaniu tym przyjmowano ludzi do organizacji i od  
 nich odbierano pieniądze. Przez prosta, iż Maria Stauffer  
 postugiwała się różnego rodzaju kłamstwami, gdyż Edward  
 Stowikowski nie był nigdy oficerem, ani też nie mógł być  
 w obojgu. Jak mi wiadomo z opowiadania Bronisławy Korbst  
 w której mieszkał przed wojną, i w czasie okupacji, iż Edward  
 Stowikowski był tylko kapralem w żandarmerii. Jako elokwentny  
 i sprytny hochstapler wstępował sobie rangę majora i  
 po zamordowaniu niezręcznego komendanta Jana Stachowiaka,  
 jako były następca mianował się komendantem. Sztab "Polskiej  
 Armii Powstania" znajdował się na ul. Żeglarskiej 25 w kwartale  
 Karimina Ciężkinyńskiego. Edward Stowikowski konfident gestapo  
 przyczynił się do aresztowania mojego męża Szymona Janstowicza  
 w sierpniu 1943 roku. W tym samym mieszkaniu zostali aresztowani  
 w swoim mieszkaniu Hanka Koc i jej mąż Wojciech. Kocowa  
 była 6 miesięcy w śledztwie na Watach. W czasie spaceru po  
 podwórku mieszkania Stowikowskiego jak stał przy oknie i obserwował  
 i wskazywał, które kobiety należały do organizacji. Kocowa skato-  
 wana i chora została zwolniona gdyż była Stowikowskiemu nie-  
 znana. Natomiast Wojciech Koc katowany przez gestapo po  
 kilku miesiącach wysłany do obozu koncentracyjnego Mauthausen-  
 Gusen i tam został zamordowany. Leon Jander został aresztowany  
 w domu 25 sierpnia 1943 r. w nocy. Po dwóch dniach został wywie-  
 ziony z Torunia do Rydogomy i tam przybył do 15 sierpnia  
 1944 roku. Następnie został wysłany do Gdańska, gdzie odbyła  
 się rozprawa 18.8.1944 r. i skazany został na karę śmierci.  
 Wyrok został wykonany gilotyną 23 września 1944 r. w Gdańsku.  
 Leon Jander został aresztowany za dowody osobiste, które dostarczyła



Kaminiska, która przy dowodach pracowała. Kaminiska została osądzona na karę śmierci i siła razem z Sunderem. Dowody osobiste były dostarczone na użytek członków organizacji. W tym samym czasie zostali aresztowani: Zygmunt Skojman, Józef Nowak, i Feliks Makowski, którzy dostarczyli broń dla członków organizacji. Wszyscy zostali osądzeni na karę śmierci i wyrok został wykonany gilotyną 13 września 1944 roku w Gdańsku. Edward Stowikowski w porozumieniu z gestapo przesłał podkomendnym P.A.P. na spotkanie organizacyjne 15 sierpnia 1943 r. na ul. Żeglarska 117. Gdy podkomendni członkowie stawili się na wyznaczonym miejscu, konfident ten przyczynił się do aresztowania ich. Aby rearesztować wszystkich członków domu na ul. Żeglarskiej został obstawiony gestapowcami na posterku i na piętrach. Wszyscy gestapowcy byli ubrani po cywilnemu, kto wszedł do mieszkania Ciernyńskich, ten już nie został wypuszczonego. Zofia Sunderowa była z córką u brata Ciernyńskiego po spodnie dla syna i została wpuszczone do mieszkania przez gestapowca. Gdy wróciła do pokoju zobaczyła pełen polski ludźmi, którzy stali kwanami do ścian z podniesionymi rękami. Zostata wylicytowana przez gestapowca, następnie zadał jej kilka pytań, czy zna kogo z tych ludzi. Odpowiedziała, że nikogo nie zna, ile razy była w tym mieszkaniu? Odpowiedziała, że często, następnie gestapowiec zapytał ją Sunderowej jaki to był materiał i ile go było? Odpowiedziała: materiał był popielaty, a długości 1/4 metra. Ony polegało to na prawdziwie gestapowiec zapytał ją Ciernyńskiego, na co on odpowiedział, że tak. Godzina nobita się coraz późniejsza toteż Sunderowa zaczęła prosić gestapowca ażeby ją z córką puścił do domu, bo w domu ma dwóch małych dzieci. Gestapowiec odpowiedział, że jeszcze chwila.



Przyjechała zakratowana kamtha więzienna i wyszła z arestowanych grupkami do gestapo. Gdy Sanderowa wyszła z mieszkania była godzina 12<sup>15</sup>. Gestapowiec powiedział do Sanderowej, że to co widziała i słyszała ma ratować dla siebie. Wszystkich aresztowanych kobiety i mężczyźni wyszli po kilkunastu tygodniach do Rydgomy i tam zostali umieszczeni w piwnicach starego browaru. Gdy kobiety stały w korytarzu na apel, a miał przechodzić Edward Stawickowski to gestapo zabierało wszystkich kobiety do cel, albo gdy przechodził to był nakryty kocem. Po aresztowaniu mojego męża wyszli dokumenty, które miały jakąś wartość i podjęliśmy dla gestapo zdążyć tam spalić. Na drugi dzień przynieśli trzech gestapowców do mojego mieszkania i przeprowadzili szczegółową rewizję. Poprowadzili wszystkich w mieszkaniu, poczuli materace w łóżkach, a w nocy wynieśli wszystkich na podłogę. Po dokonanej rewizji zapytali mnie gdzie mój schował dokument wydany i podpisany przez Edwarda Stawickiego. Gdy im odpowiedziałem, że nie znam żadnego Stawickiego, ani widziałem żadnego dokumentu, to zaczęli mnie bić po twarzy, a gdy upadłam na podłogę - skopali mnie po plecach. Po tym pobiciu przebywałam kilka dni w łóżku. Po tych wszystkich wypadkach podjęliśmy moje prace na „Białego Głosa”, gdzie wszystkich gdzie on mieszkał na Żeglarskiej aresztowali, a on został na wolności i chodził po Forumie. Po nadarstowaniu członków „Polskiej Armii Powstania” i zlikwidowania jej przez gestapo, Edward Stawicki zmienił nazwisko na Jan Jastorbski oraz zmienił miejsce zamieszkania na ul. Podmurza 91 i zamieszkał u Siemianowskiej. W mieszkaniu u Siemianowskiej umadzał kilka na które między innymi przechodziły jego pomocnicy Helena Ciężńska i Kalinowska.



Stół był zawsze suto zastawiony, różnego rodzaju nakazkami i myrsko gatunkowymi trunkami. Edward Stowikowski z rąjki swoich usług dla gestapo miał możności wyiniadowania dla swoich pomocników różnego rodzaju udogodnień. Także dla Siemianowskiej zatrudnił w urzędzie zatrudnienia dobrą pracowniczkę i handlowiczkę. Gdy Siemianowska zwróciła się do urzędu zatrudnienia i wyiniadowała swoje narzeczki, to urzędniczka spojnąta do noternu, a następnie zwróciła się do niej z zapytaniem, czy chce pani pracować w handlu. Siemianowska wyraziła zgodę na tą propozycję i otrzymała skierowanie piterajace do sklepu nabiałowego, gdzie otrzymała pracę. Prośba zameldowania na Matykh Garbarach - Edward Stowikowski był także zameldowany na ul. Podmurnej 91. Miał klucze od mieszkania Siemianowskiej, mógł wchodzić i wychodzić kiedy chciał. Prośba mieszkania na Podmurnej miał mieszkanie na Jeremiejowej nr 14, u swojej pomocnicy Heleny Ciernyńskiej, gdzie również urządził łóżeczko przy suto zastawionym stole. Pionar pod uwagę cześćte łóżeczko oraz normalne życie Edwarda Stowikowskiego, moimna w całą przynosić, stwierdzić, iż był on dobrym płatnym konfidentem gestapo. „Biały Grot” pod innym nazwiskiem i zmienionym wyglądem zaczął na nowo werbować ludzi do organizacji i w mieszkaniu u Siemianowskiej spomadał listy imienne cstonkosi, które następnie oddawał do gestapo. Cześćte arentowania w Toruniu zamierzały Intab ctronii Krajowej i wywiad ctk. piterit miariby rozwyprawai Edwarda Stowikowskiego. Zapiralam się w mleczarni na Matykh Garbarach, gdzie kupowalam mleko, a to dlatego żeby mi nie okarję w tej okolicy przbywai, gdyż w tej okolicy mieszkał również Edward Stowikowski. Na Matykh Garbarach nr 14 cześćte Bronistawę Hrobst odwiedzałam, gdzie była to moja



dobra znajoma z którą trochę politykowałam, gdyż miałam  
 do niej zaufanie, bo była Polką bez grupy, jak ja. Gdy  
 pewnego dnia byłam po mleko spotkał mnie „Biały Głot”,  
 na jego widok nogi ugięły się pod nim, a on spójmat  
 na mnie i poszedł dalej. Gdy następnego dnia odwiedziłam  
 Hrubitową, to upominała mnie, żeby Stowikowskiego nie  
 śledzić, bo on jej powiedział, że jak Samotnicowa będzie  
 mnie śledzić to ja zastąpię, albo pojedzie tam gdzie jej mąż.  
 Tutaj potwierdza się moje podjęcie, że był na usługach  
 Gestapo, bo wśród Niemców w jarmy dzień chodził z bronią.  
 Mienkani gdzie mieszkał Stowikowski miał dwa wyjścia:  
 z ulicy Podmurnej 91 korzystając można było wyjść na ulicę  
 Griemynskiego nr. 12. Na tej ulicy po przeciwnej stronie był  
 fotograf, gdzie ja całym dniem statam i obserwowałam  
 dom oznaczony numerem 12-tym, gdyż wtedy mógł wyjść  
 Stowikowski. A gdy wyszedł ubrany był elegancko, w okularach,  
 a w ręku trzymał zawsze teczkę. Innym razem umieszczałam  
 się w grupie ludzi, którzy stali na ul. Griemynskiego  
 i czekali w kolejce do fotografa na zdjęcia, które im  
 były potrzebne do dowodu osobistego, zmieniającego obywatelstwo  
 polskie na niemieckie. Była to dogodna obserwacja domu  
 oznaczonego nr. 12-tym. Takie obserwacje mi zawsze dawały  
 mi możliwość widzieć, spotkać lub iść na konfidentem, gdyż on  
 w tym czasie wyszedł na ulicę Podmurną, gdyż ja obserwowałam  
 dom na ul. Griemynskiego. Kilka razy chodziłam z Hrubitową  
 Potemiankiem, chcieliśmy go sfotografować, bo zdjęcia było  
 potrzebne dla wywiadu Armii Krajowej, gdyż estonkowie  
 i ichi egzekucyjny nie znali Edwarda Stowikowskiego, a ja  
 go znałam osobiście, bo u nas bywał z swoją sekretarką



Maria Klaufer. Duro pracy wstępnymi i pisaniem,  
 mieszkała męża w obozie koncentracyjnym, a w domu  
 trójka małych dzieci, których zostawiałam samych w domu  
 i stałam śledzić konfidenta gestapo. Kiedyś indziej spotkałam  
 „Białego Głota” jak nymedt w ulicy Św. Józefa, przyszedł Henryk  
 Rynek, ulica Romana, pod Arkadami Chopina i wszedł  
 na ulicę Rydygowska. Co kilkanaście kroków stawał, oglądał  
 się i szedł dalej. Na ulicy Rydygowskiej. wóz kujster  
 wszedł do gmachu gdzie mieszkał się gestapo. Mężczyzna  
 zmienił ubiór i nakrył głowę i nakładając okulary,  
 aby nie być poznana przez konfidenta. Mężczyzna nie było go  
 w Poznaniu kilka miesięcy, bo wyjeżdżał do innych miast,  
 gdzie była ta sama organizacja, bo miał tam swoich  
 podkomendnych. Mężczyzna widziałam go jak wchodził do  
 policji na ulicy Władysława Sikorskiego, gdzie siedzieli aresztowani  
 członkowie „Polskiej Armii Powstańczej”. Gdy kilkakrotnie  
 widziałam go, nie wchodził do policji na Władysława Sikorskiego,  
 do gestapo na Rydygowska i na ul. Warszawską, gdzie  
 w czasie okupacji hitlerowskiej był oddział gestapo, utwier-  
 dziło mnie to całkowicie w przekonaniu, że Edward Stowi-  
 kowski ps. „Biały Głot”, to główny konfident gestapo, a Helena  
 Ciężka i Kalinowska to jego pomocnicy. Po tych  
 wszystkich obserwacjach miałam pewność, że „Biały Głot”  
 jest konfidentem gestapo, gdyż co pewien czas następowały  
 aresztowania. Aby ratować ludzi od dalszych aresztowań  
 nie zwracałam na jego pogroźki, postanowiłam pracować  
 do całkowitego rozszyfrowania i zlikwidowania go. Na  
 ul. Podmurwej nr. 58 naprzeciw domu oznaczonego nr. 91  
 w wynajętym mieszkaniu przez A.K. u pierwszej kobiety



miałam punkt obserwacyjny i widziałam dokładnie  
 okna i drzwi, którymś Słowikowski patrzył lub wychodził.  
 Siedziałam w tym mieszkaniu przy oknie zawsze ubrana  
 w palto i rękawicami ponuroch. Oknem zastawionym  
 firanką obserwowałam drzwi naprzeciw, czy nie wychodni  
 Słowikowski. Mijały tygodnie, a nic nie widziałam, a jego  
 nie było, widocznie był w Rydgoszewy, gdyż i tam miał  
 mieszkanie. Cóż raz, gdy tak siedzę, patnię wychodni  
 w okularach w czarnej oprawie, na oplotwie czarnej kapelusza  
 palto, a w ręku turka. Wamusiłam na oplotkę chustkę,  
 natopiłam okulary, wzięłam bankę na mleko, kawy i  
 wyszłam na nim. Szłam ul. Podmurną do Świerskiej, na  
 skrzyżowaniu tych ulic stanęłam, objął mnie, a ja w tym  
 czasie pochylałam się i rzucałam coś rękawem w korytko.  
 Szwerc biło mi jak młotem, bo wiedziałam że mnie czekało,  
 gdyby mnie poznal. Z ul. Świerskiej poszedł na skate Garbuz  
 następnie skręcił na Jeremiejową, na rogu Prostej  
 objął mnie, a ja żeby nie być poznana wzięłam do ręki:  
 kawa na Jeremiejowej. Po upewnieniu się, że poszedł  
 dalej wyszłam i poszłam na nim. Z ulicy Prostej skręcił  
 w lewą stronę, na ul. Katowicką i po przejściu tej  
 ulicy wszedł na Warszawską. Znowu stanął, objął  
 mnie i poszedł dalej, a ja żeby nie być poznana oglądałam  
 okno wystawowe. Nogi moje były napięte jak struny,  
 na myśl przysięgi mi dzieci moje, żeby się z nimi stało,  
 gdyby mnie zabrało. Cóż kiedy trzeba było iść za nim  
 dalej. Na ul. Warszawskiej po lewej stronie naprzeciw  
 koszar garnizonowego i rogi ul. Warszawskiej (willa  
 księżna Krowka) był oddział gestapo i tam jeszcze



ostatni raz objął się i upewniwszy się, że go nikt nie śledzi wrócił do tej willi. Ja w tym czasie kryłam się za oknami. Gdy wrócił i mi wychodził podestem do tej willi. Nad wyjściem była tablica z ortem hitlerowskim i swastyką, był to oddział gestapo. Był to dzień kiedy ostatni raz widziałam zdraycę narodu polskiego. Odetchnęłam z ulgą, że wszystko skończyło się szczęśliwie. Trzeba było zdać relację z tej obserwacji to też pomału na ulicy Kiełkowskiej gdzie zastąpiłam mojego przetożonego Leszka Stankiewicza ps. "Pajper". Opowiedziałam dokładnie wszystko, następnie podałam adres gdzie się zdrayca ratował. Mój przetożony wysłuchał z uwagą, wmyślił, wziął listek bibułki, napisał na nim kilka słów, następnie włożył na grzebień podwójny pudretek od zapatek. Z tym grypssem poszedł Stefanowicz na Rydygowska. Po wyjaśnieniu i stwierdzeniu przetożonej działalności "Białego Grotu" i jego współpracozników Hełeny Ciernyńskiej i Kalinowskiej wyrokim sądu Stronnicy Krajowej zostali skazani na karę śmierci. Wyrok śmierci przez rozstrzelanie został wykonany przez cłonka A.K. w końcu roku 1944 w Foroniu na ulicy Sukieniczej. Następnego dnia gdy byłam po mleku na Matyjkach Garbarach, a się stałam dłuższy czas w korytarzu z nim mi było. Co też pomału do Bronistawy Krost rozgmał się herbata. Gdy tylko wróciłam do jej mieszkania to pierwsze słowa jej były: "niech pani nie idzie na ulicę Sukieniczą bo tam popołudniowego wiciora był rozstrzelony

musiałam  
Rozstrzelany ✓

11.0.45  
13.1.45



Edward Stowikowski i jego pomocnica Helena Cieszyńska, i jeszcze są ślady krwi na chodniku, może tam byli w ukryciu gestapo i obserwowali kto przechodzi to miejsce oglądali i mogą panią aresztować. Pomocnika Stowikowskiego - Kalinowska była lekko ranna w rękę i poszła do swojej koleżanki Siemianowskiej na ul. Podmurwa, umyła się u niej z krwi, gdy była nią zbrzydzone i razem z Siemianowską mimo późnej godziny (około 24-taj) poszły oglądać trupa Stowikowskiego i Cieszyńskiej. Polakom tej grupy nie wolno było po godzinie 20-taj chodzić po ulicach w nocy, a tylko tacy chodzili, którym byli uprzedzonymi lub byli na usługach gestapo. To też Kalinowska i Siemianowska nie były się iść na ul. Sukienicza oglądać trupy Stowikowskiego i Cieszyńskiej. Następnego dnia kiedy Siemianowska była w pracy przysłał dwóch gestapowców z Kalinowską i wstawnym kluczem otworzyli mieszkanie Siemianowskiej i przeprowadzili rewizję. Po śmierci rodzajcy w mieszkaniu u Siemianowskiej była lista imienna na 32 osoby, które zostały aresztowane i stracone. Siemianowska razem z gestapo chodziła do kostnicy po klucze od swego mieszkania, które miał w kłemeni ubrania Stowikowski. Widziała jak leżał na podłodze rodzajca, a obok niego Helena Cieszyńska przykryta płótnem. Gestapowiec przewrucił kłemenie Stowikowskiego i wyjął klucze, które oddał Siemianowskiej. W końcu roku 1944 została aresztowana grupa męczennym, licząca około 30 osób, między nimi był Ignacy Maranny. Zostali zapędzeni w niewiadomym kierunku i wkrótce oni nie powrócili do swoich rodzin, gdyż zostali zamordowani. Gdy po kilku dniach byłam na chatkach Garbarach żeby odebrać przysłać mleka i margaryny to



widzialam i pomyslalam (na rogu ul Most Paulinski  
kolo gimnazjum Michotaja Kaprnicka na stupie betono-  
wym, ktory stoi i dris) ogloszenie tej treści:

Quia 1944 roku zginat od kuli zamachowca Johan  
Fastrębski, 5000 marek nagrody otrzyma ten kto wskaze  
sprawcy. I tu potwierdzaja sie moje przypuszczenia  
i twierdzenia, ze byl konspiratorem, golyi gestapo wynagrodzo,  
taka wysoka nagrode. W sierpniu 1944 roku zostal arestowany  
w Toruniu pr. "Kaklicki" (prz Okregowy Delegatowy Aradu),  
Katorany przez gestapo na ul. Rydzyskiej w piatym domu  
skolstwa odebral sobie zycie nie chcaz wydai Komendanta  
Garnizonu Sylwana Stankiwicza pr. "Mogita" i Tadeusza  
Zaleskiego pr. "Jur" Komendanta Obwodu Kiszawskiego  
(najblizszych wspolpracownikow).

Interesowalam sie dyslokacja wyjsk niemieckich na  
terenie Torunia i transportami wojskowymi. Kimsi wiadomo  
mi o sabotazu ratywania pociagu (9 qsdn.) pod Toruniem  
zdarzajacego na front wschodni ze sztabem generalnym  
na czele z Hitlerem. Zadanie to wykonata w roku 1943  
grupa Kosianowskiego. Likwidowanie czterech wandarmerow  
(dwóch oficerow i dwóch podoficerow) na misie w Toruniu  
w 1944 roku. etle ramach ten zostal wykonany przez  
Komendanta Obwodu Kiszawskiego - Tadeusza Zaleskiego  
pr. "Jur". W ramach zginat jeden ctonek Armii  
Krajowy. Raporty ramach powinny znajdowai sie w  
Archiwum.

Po wyzwoleniu w Polsce ludowij stanalam w szeregi  
naukycieli, azeby weryi mlode pokolenie, po pici i pol  
letnij niewoli hitlerowskiej. Objetoem prace w zakresie

nie mialam  
telefonu  
Dzienna



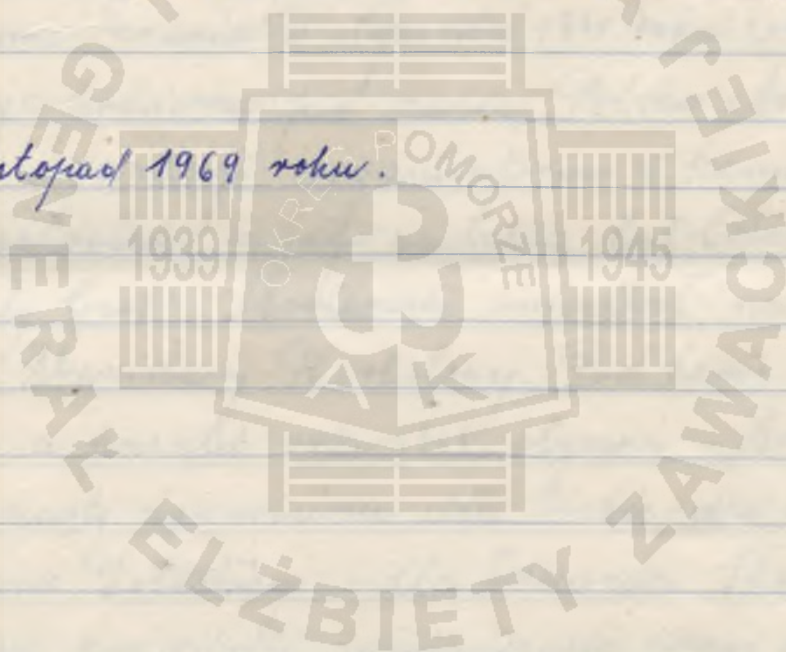
nauczycielskim w szkole powszechnej w Gutowie pow. Toruń, w której pracowałam do 31 marca 1948 roku.

Po likwidowaniu szkoły w Gutowie przenieśliśmy się do szkoły powszechnej do Makowa pow. Lipno. Tam pracowałam od 1 marca 1948 roku do 31 sierpnia 1950 roku.

Na skutek ciężkich przeżyć w czasie okupacji hitlerowskiej i maltretowaniu mnie przez gestapo, po 18-letniej pracy w zawodzie nauczycielskim zmuszona byłam z powodu choroby przerwać pracę.

(-) Stanisława Jamotowicz ps. "Kosia"

Toruń, listopad 1969 roku.





Relacja Stanisławy Samołowicz.

Do Armii Krajowej należała od sierpnia 1943 roku. Przy-  
 sięgę składała przed Kałamajską i otrzymała pseudonim "Zosia".  
 Pracowała w garnizonie toruńskim w wywiadzie. Jej przełożo-  
 nym był P.Jaźwiecki i L.Stankiewicz. Śledziła konfidentów  
 gestapo m.in. E.Słowikowskiego - "Białego Grota", H.Cieszyńs-  
 ką i B.Kalińską. E.Słowikowski mieszkał przy ul. Małe Garba-  
 ry Nr 14 u Bronisławy Herbstowej. W grudniu 1942 lub stycz-  
 niu 1943 B.Herbst poszła po karty żywnościowe dla swojego  
 kuzyna Stanisława Soleckiego i E.Słowikowskiego. W urzędzie  
 kazali jej pokazać zaświadczenie pracy Słowikowskiego. Po-  
 nieważ go nie posiadała nakazano, by zgłosił się do gestapo,  
 co uczynił. Wrócił na drugi dzień, pokazywał sine pręgi na  
 plecach, według S.Samołowicz był to tusz. Flecy pokazywał  
 Herbstowej i Samołowiczowi /mężowi/. Nie miał zadrapań.  
 Zamierzał usunąć Jana Stachowiaka - komendanta Polskiej Ar-  
 mii Powstania w Toruniu. Zarazili go w szpitalu /przechodził  
 operację przepukliny/ powodując gangrenę. Wtedy Słowikowski  
 za pośrednictwem żony Stachowiaka zażądał papierów organi-  
 zacyjnych. W agonii będąc nie zgodził się. Zmarł 4.04.43 r.  
 Do żony jego przyszło gestapo, żądając dokumentów, ale ona  
 powiedziała, że nic nie wie, więc zostawiono ją w spokoju.  
 E.Słowikowski wykraść dokument Stanisława Soleckiego i pod-  
 robił go wpisując swoje nazwisko /było to świadectwo pracy  
 referenta stadniny koni w Grodnie/. Legitymował się nim przed  
 swoimi podwładnymi, m.in. Szymonem Samołowiczem ps."Tadek".  
 Ponieważ S.Solecki zorientował się, ten przy pomocy Sergiu-  
 sza Kosteckiego otrzął go - podając zatrutą wódkę.

A.M.S. Relacje, t. XXVII, s. 169 (bibl. IP PAK -  
 -dwa okna!)



E.Słowikowski wystawił zaświadczenie B.Herbst, w razie aresztowania przez gestapo. U krawca, K.Cieszyńskiego przy ul. Żeglarskiej Nr 25 mieszkała Maria Staufer - kochanka E.Słowikowskiego /? B.Ch./ . Prowokowała ona Cieszyńskich do nieostrożnych wypowiedzi /np. co zrobiliby w razie przybycia skoczka/. Później przyprowadziła E.Słowikowskiego - jako kolegę męża - zamieszkał tam i werbował ludzi. Przyczynił się do aresztowania Sz.Samołowicza, Wandy i Wojciecha Koc.

Wanda Koc widziała, jak Słowikowski stał w oknie i pokazywał spacerujące kobiety w więzieniu, które należały do organizacji. Ją zwolniono, a męża skierowano do Mauthausen, gdzie zginął. E.Słowikowski przyczynił się do aresztowania wielu członków PAF. W końcu dotarli i do niej.

Po zlikwidowaniu PAF E.Słowikowski zmienił nazwisko na Jan Jastrzębski i zamieszkał przy ul. Podmurnej Nr 13. Przychodziły tam H.Cieszyńska i Kalińska. Był też zameldowany przy ul. Podmurnej Nr 91 u Siemianowskiej. Miał także klucze do mieszkania Cieszyńskiej przy Jęczmiennej Nr 17.

Częste aresztowania w Toruniu zaniepokoiły Sztab AK i polecono S.Samołowicz rozpracowanie E.Słowikowskiego. Zapisala się więc do ~~mieszarni~~ na Małych Garbach, aby móc go obserwować. Raz spotkała E.Słowikowskiego, który powiedział Herbstowej, że jak go nie przestanie śledzić to ją zastrzeli albo wyśle do obozu. Kilka razy obserwowała wyjście z ulicy razem ze Zbigniewem Polniaszkiem - chcieli go sfotografować. Mieszkanie przy ulicy Podmurnej 91 miało wyjście na ulicę Dzierżyńskiego, gdzie po przeciwnej stronie mieścił się zakład fotograficzny. Stamtąd, czekając rzekomo na zdjęcie do dowodu obserwowała go. Słowikowski wyjeżdżał czasem do

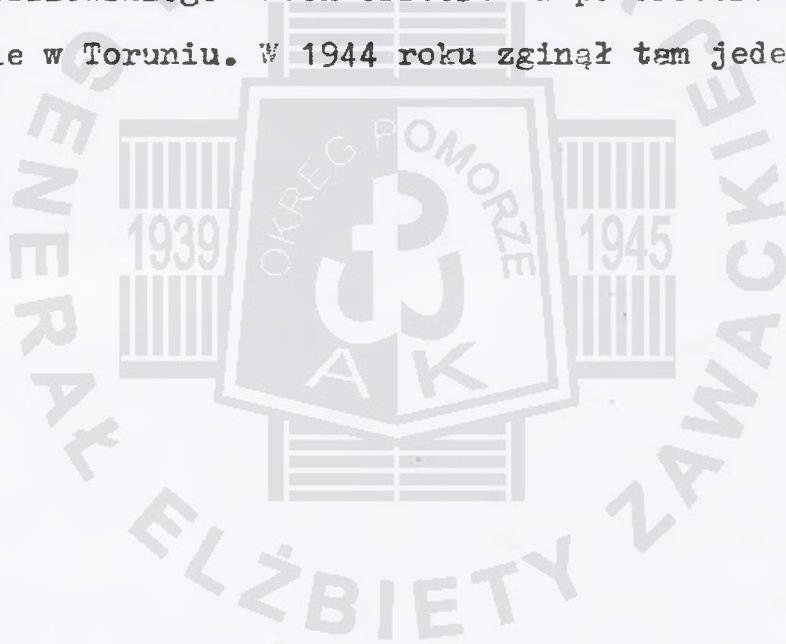


innych miast Pomorza.

Przy ulicy Podmurnej Nr 58 w wynajętym przez AK mieszkaniu Miżyńskiej prowadziła obserwację.

Sprawozdanie złożyła L.Stankiewiczowi przy ulicy Wiazowej. Ten na bibułce napisał kilka słów i schował ją do pudełka zapalek o podwójnym dnie. Gryps zaniósł Stefanowicz na ulicę Bydgoską. E.Słowikowskiego skazano na śmierć.

S.Samołowicz obserwowała też dyslokację wojsk i transporty wojskowe w Toruniu. Zatrzymano też na 8 godzin pod Toruniem świtę niemiecką z Hitlerem - wykonała to grupa Kozianowskiego. S.Samołowicz wiadomo także o zlikwidowaniu przez T.Zalewskiego dwóch oficerów i podoficerów niemieckich na moście w Toruniu. W 1944 roku zginął tam jeden AK-owiec.





Sauotomiaz Slauistawa - pseud. „Lesia” byla ces. Armi  
 Krajony na Vereie Torunia i pracovala u vywiadcu „AK”.  
 U Torunia byla jsmne tma organizaya kaupturayma  
 d.zn. „R.E.P.” Kaupturay jz byl Stowikowski Edward pseud.  
 „Biały Grot”. Ze wyhledu na vygte masove aseslovaniia  
 vsnoc ces. AK, stnyata rotkar observacyi Stowikowsky  
 i jeho nabližkyj wpořpracownik. Stwarda observaya  
 wykazala, ze Stowikowski, <sup>Kalinowska</sup> Kalinowska i Cieszyńska Helena  
 zj wpořpracownikami gestapo powiadacimta o bytu strozega  
 szepor wywiadu farmicliwego Piotra. Wyrolieni szepor „AK”  
 zoslati Stowikowski, <sup>z jz Stowikowski</sup> shodacim na karej swierci. Wyrob  
 zoslati wykromay u g.rudniu 1944r pny ul. Sukicainy 8.  
 Zgineli Stowikowski, Kalinowska i Cieszyńska Helena

potrubne fotozrafce; mlaje o Rajpolda  
 plane osobne  
 podpo mlaje







1/3. Inne materiały dokumentacyjne  
- Samolotowa Stajnia (przekazane przez  
S & R K Okr. Toruń - koniec 2013)

1. Obładowka książki przekazanej k. 1 s. 1
2. „Deklaracja” - zgłoszenie  
wniesienia w Stow. Żołnierski AK  
z 18.01.1990, rękop. omg. k. 1 s. 2-3
3. Odpis (oświadczenia St. Samolotowa):  
z 26.07.1974 złożony w Zar. Szkoła  
Nauczycielskiego (?) z B o M i D w  
Toruniu, napis, ksero k. 1 s. 4
4. Strona leg. Służba Armii Krajowej,  
odsłuzenie z 27.06.1978, kserokop. k. 1 s. 5



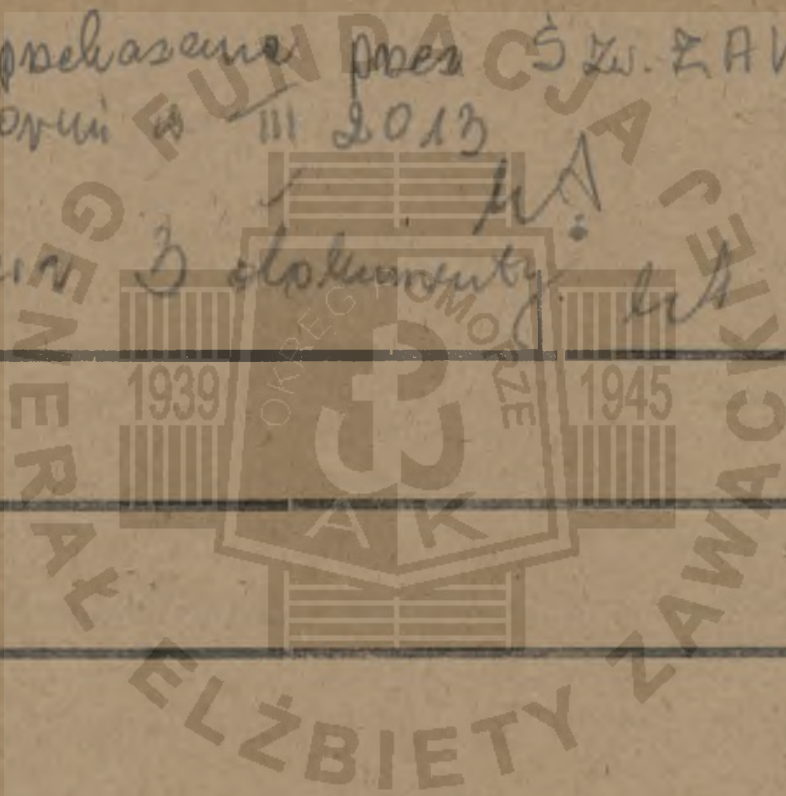
S-5 - Zh

1

# Skoroszyt

tekst przekazany przez Szw. ZAK  
Okr. Toruń w III 2013

Zawiera 3 dokumenty



<del>_____</del>
<del>_____</del>
<del>_____</del>



Okręg *pomorski* ..... Koło, Środowisko.....

S-5

DEKLARACJA

Zgłaszam uczestnictwo w Stowarzyszeniu Żołnierzy Armii Krajowej i zobowiązuję się do przestrzegania Statutu Stowarzyszenia.

data *18. I 1990* *Samotowicz Stanisława* .....

adres *Toruń, Reja 52/6* .....

telefon .....

ARKUSZ EWIDENCYJNY

1. Nazwisko i imię *Samotowicz Stanisława* .....

/ literami drukowanymi /

2. Dla mężatek nazwisko panięńskie *Arentowicz* .....

3. Data i miejsce urodzenia *14. I 1914 Głuta* .....

4. Imiona rodziców *Stanisław Konstancja* .....

5. Pseudonimy *"Zosia"* .....

6. Data wstąpienia do :

a. SZP .....

b. ZWZ-AK *sierpień 1943 r* .....

c. Organizacje scalone, podporządkowane, współdziałające .....

7. Przydział organizacyjny *wywiad* .....

*Inspektorat torunski* .....

/ np. okręg, inspektorat, obwód, rejon, placówka, oddział, pluton, kompania, batalion, pułk, brygada, dywizja lub inny rodzaj działalności /

8. Odznaczenia uzyskane w AK *Urząd Armii Krajowej nr 18901 11 czerwca 1978 Londyn* .....

*Przewodniczący Komitetu Urzęda Mandziara* .....

/ nr dec. i data wystawienia, przez kogo nadane /



9. Inne odznaczenia *Medal Zwycięstwa i Wolności*  
*Nr 108-73-129. wypt. 7.V.1973 Rada Państwa*  
*Krzyż Partyzancki Nr 68-76-60 Rada Państwa*  
 / nr leg. i data wystawienia, przez kogo nadane /

10. Przebieg służby /czasokres, nazwa, funkcja/:

a. do 1939r.....

b. ~~SWP~~, ~~SWZ~~-AK *od sierpnia 1943 do 1.II.1945*  
*wywiad*

c. P.S.Z. na Zachodzie .....

11. Karta Kombatanka /nr, data wystawienia, przez kogo wydana/  
*Nr. 8999/By. 26.II.1970 r. Z.B.O.Wi.D. Bydgoszcz*

12. Represjonowany / rodzaj /:

a. d.IX.1939r. - 15.I.1945r. *Podczas rewizji w*  
*moim mieszkaniu zostałam pobita przez*

b. Po 15.I.1945r. *gestapo 1943 roku.*

Wiarygodność powyższych danych potwierdzam podpisem  
*Stanisława Samotowicz*

KOMISJA WERYFIKACYJNA *Koło Str. Żołnierskiej AK u Tom*  
 / Koła, Środowiska /

P twardza się dane z niniejszej deklaracji i posiadanie do uzyska-  
 nia uprawnień członkowskich Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej  
*Ton 24.04.1990*

/ miejscowość, data /

Nazwisko i imię 1. *J. Cyr* - .....

pseudonim 2. *L. Wiedarski* - .....

3. *E. Kozyra* .....

Przyjęty w poczet członków zwyczajnych Stowarzyszenia Żołnierzy  
 Armii Krajowej *Ton 24.04.1990*

/ nr ewidencyjny, miejscowość, data /

ZARZĄD OKRĘGU

Nazwisko i imię 1. *J. Cyr* - .....

pseudonim 2. *L. Wiedarski* - .....

3. *E. Kozyra* .....



Piotr Jaźwiecki, Łódź, ul. Wojska Polskiego 162. Łódź 10 czerwca 1974 r. Oświadczenie. Niniejszym stwierdzam, że w czasie okupacji niemieckiej ostatniej wojny w latach 1941-1945, istniała tajna organizacja wojskowa pod nazwą: "Polska Armia Powstania" /PAP/ w Toruniu. Komendantem tej organizacji był Edward Słowikowski / pseud. Biały Grot, Jastrzębski, Grabowski / adjutantem jego był Brzeski /pseud. "Jantar" / oraz sekretarki tych panów: Cieszyńska i Kalinowska. Wspomnianej wyżej organizacji były bardzo częste aresztowania przez gestapo, po kilka a nawet po kilkanaście osób naraz. Po bliższej, dokładnej obserwacji przez wywiad Armii Krajowej ustalono, że komendant tej organizacji PAP Edward Słowikowski i wymienieni wyżej współtowarzysze są konfidentami gestapo. Na podstawie niezbitych dowodów winy wyżej wymienionych osób Sąd Dowództwa AK wydał wyrok śmierci na konfidentów. Wyrok śmierci został wykonany na Słowikowskim, Cieszyńskiej i Kalinowskiej na przełomie 1944-1945 r. przez Józefa Sliwskiego /pseud. "Skrzaf" / żołnierza AK. Piotr Jaźwiecki b. kierownik wywiadu AK w Toruniu. Potwierdzam powyższe oświadczenie b. kierownika wywiadu AK Piotra Jaźwieckiego. Nadmieniam, że do zlikwidowania konfidentów gestapo wręczyłam broń Józefowi Sliwowskiemu ps. "Skrzaf", którą otrzymałam od szefa wywiadu garnizonu Toruńskiego AK Piotra Jaźwieckiego. Były pracownik wywiadu AK Stanisława Samokowicz ps. "Zosia", Nr. legitymacji 8999/By. Toruń, 17.7.1974 r.

Związek Kół Młodzieżowych  
Związek Bojowników o Wolność  
i Demokrację w Toruniu

20-VII-1974

Zgadzając się z treścią i sygnaturą  
Stwierdzam

Michał  
Sekretarz



5

Nazwisko **SAMOŁOWICZ**

Imię **Stanisława**

Pseudonim **"Zosia"**

Przydział **Wywiad.**

**Obw. Toruń.**

Odnaczony został

**KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ**

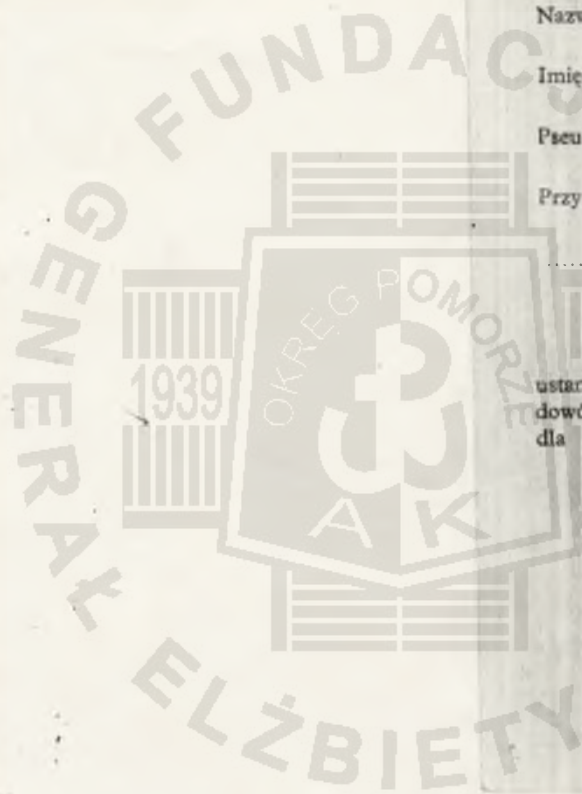
ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku przez  
dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego  
dla upamiętnienia wysiłku żołnierza Polski  
Podziemnej w latach  
1939—1945.

Przewodniczący

Podpis: *[Signature]* Krzyża

M. Mandziara - "Siwy"

Londyn, dnia **7 7. CZER. 1978**





T. M.: 256/256 Pom.

SpMm'

Samotowice Stanisława

V. Party informacyjne

№ 19



1. 2. 256 Poni 3. AK Toruń  
 4. Samotowice Sławostawa 5. Brentowice  
 6. "Loris"  
 8. 1939 OKREG POMORZE 9. 1945  
 10. Toruń, ul. Reja 52/7 11.  
 12. ul. Bez podania relatora T. Zaluski  
 ul. Farnie  
 K 409/18901

6







SAMOŁOWICZ - AK  
STANISŁAWA ps. "Zosia"

Tarnin  
Rok 3

Pracuje w urzędzie Garmiszomni  
zasiadając w komisji i zamachu  
na "Białego Grota"  
Również jako sanitariuszka  
[Zaleska, "Najwyższy"]

OKAK 18901 27 IX 83



Toruni  
PK 4  
Samotowicz Stanisława „Zoria”  
zob wykaz z W. W. 149/88 poz 21  
nr 14-01-1914 nr. Gouta  
była w wiadomości PK w Toruni  
jej dce był Jarzwicki Piotr  
obecnie mieszka Toruni Reja 52/6

52



Michrolog  
Samostatno Stan Stawo Tom 5

z ob  
w 1914 . ps zoric  
Zmarla 1991-04

sym  
Kup 2 w oboru komentu za PTP w 1943  
zaprosy ni zkus przez p Heleny Kobanajede  
ps Klementyna 1945  
wychowy wate troje nastyljednici  
sklebiła St

13



INSPEKTORAT ~~AK~~ TORUN  
GARNIZON ~~FRONT~~  
AK

SAMOLOWICZ STANISŁAWA ps "ZOSIA"  
wstąpiła do AK w sierpniu 1943,  
przydzielona do wywiadu  
Samolowicz przekazała broni obywatelską od  
szefa wywiadu garnizonu toruńskiego AK Piotra  
Jaroszewicza Józefowi Skowrońskiemu ps "Skrzet"  
« celu zlikwidowania konfidantów gestapo ;  
Edwarda Skowrońskiego (komendant PAAP w Pomim),  
Cieszyńskiego i Kelińskiego.  
<sup>Deklaracja</sup>  
Relacja złożona w Biurze Pomocników  
SIAK

Wdł.

4



Toruń  
AK. 6

Samolotowirca Haeisfaca ps.

So awenturanciu jej mario tymowa facu. z inspirowej Hawi-hocakiego  
ps. Biedy Grot' przynijie sturibz w wywiadzie A K matowic Torunia  
(mari awenturanciu 23.8.43)

opaska 11/11-86

Lotn - rel. Lalewaki Jad - Sprawa Biedego Grot'a str. 4.  
archiwum Instytutu Zawackiej



Simotomicz - ośrodek AK  
Stomatologiczny

7  
Termin  
PAP, PK

Podobnie jak G. Bap... / Roz. for. 15, str. 64



10



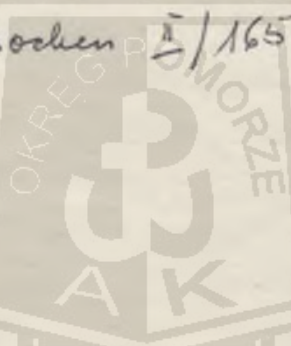
Sannutowicz Stanisław

Termin  
1728

nr 1914 pow. gnieźnieński

zob. Białek 1/165

1939



1945

FUNDACJA  
GENERALNA  
ELŻBIETY ZAWACKIEJ

4



9

Samofonier Stanisław ps. „Zonia”

Odszkodowania:

- 1) Kmpi Ak m 18901 z 11.06.1978 z Sądym
- 2) Kmp Partyzancki m 68-76-60 Rada Państwa PRL
- 3) Medal Wojenny i Waleczni m 108-73-129 z 7.05.1973 - Rada Państwa PRL

Źródło: Deklaracja członka ZPŁ

A. Zak. 91



Samotowicz Stanisława

ps. Rosia

zd. - - -

ur. 14.01.1914 zm. 04.1991 r.

Mąż Szymon w obszarze Rom za PPR w 1943

zaprzyjaźnił się z p. Heleną Karłowicz

ps. Klementyna

Wychowawca stała troje małych dzieci

Sledziła siowikowskie

AK Tomii

.10

11



Samotowice Stanisław

Termin  
17K  
11

NR 79 (6555) — 23 KWIETNIA 1991 R.

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystości pogrzebowej i z żalem pożegnali na zawsze

śp.

**Stanisławę Samotowicz**

Ojcu Redemptoryście z Parafii Sw. Józefa w Toruniu, delegacji Świat. Związku Żołnierzy Armii Krajowej, krewnym, przyjaciółom i sąsiadom — serdeczne podziękowania składają

DZIECI z RODZINĄ

17886-g

12



Tonni

12

Samotnica Stanisław ps "Zosia"

inżynier AK

dostarczył danych o adresach Stankowskiego  
K. Kuchbi Gostyno u Tonni

źródło: Biografia Fr. Wojciechowskiego  
str 10 (prypisy) przypis 6  
M-408-1032

19



Samotorez standan  
brai udrici n grupie prygotowujacej  
zamach na E. Sibirskowskaja

Tomu  
AK 13

markiewicz 2, z dziejmi nichu opom... Ros. Wst. 15  
s. 64

KP. 04  
r. 1992  
autor  
"Begrenzung  
1992"

N-BOLIVAR-  
AFT E.V.

ad "Simón Bolívar"  
(Katalinensz)

20



TORUN  
AK

14

SAMOWOLICZ STANISŁAW

ps. „2081A”

Wydziałowa AK, dostarczyła informacji  
o przebiegu śledztwa i Gestapo.

Jan Jankowski, Gestapo, s. 122

3



Josp Jonu  
H.K.

15

Samotowice Stawistawa  
ps. Rosia

1939

1945

Adrest. t. xviii str. 169, rel. Samotowice St.

Wileń 2/85

4



2/

Toruń  
Ak  
16

Samolotowice Stanisława ps. "Zosia"

T.: Jaszurceki P.

KP-95

2





Samotnica Stanisława

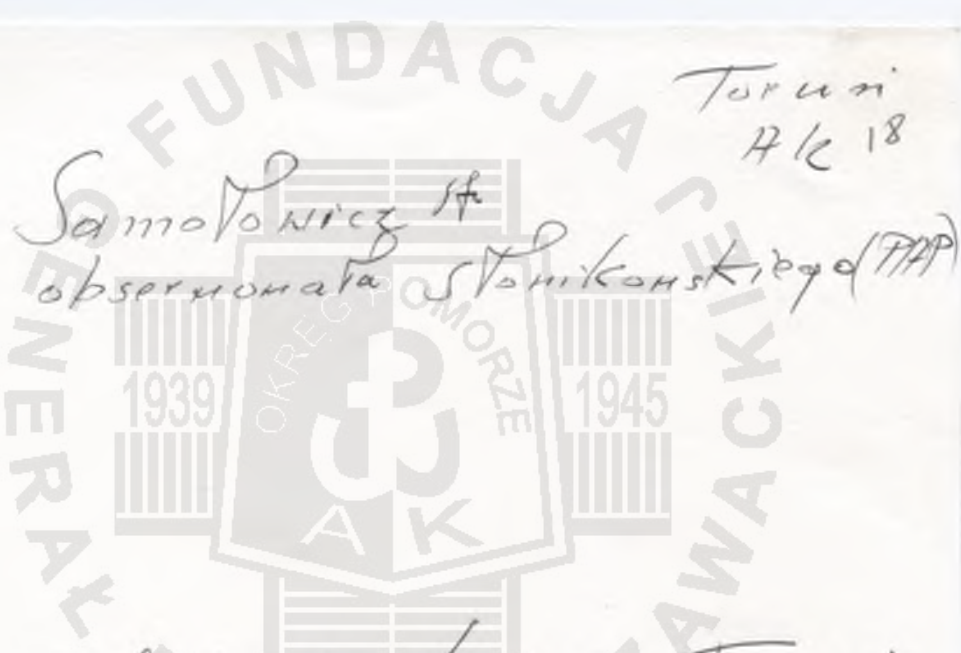
Toruni  
17

Życiorys rodziny w ś. 2 i 11 K.

20 k. T. osobowe w ś. 2 i 11 K. Okręgu Toruni,  
(pomocą 5)

HMM-17

18



Toruni  
14/18

Samotniczka  
obserwowana w Stankonstkiego (TAP)

Ob. T. Stankiewicz L. insp. Toruni  
OM-97

Ia/1 15



SZMOŁOWICZ STANISŁAWA  
ps. "Zosia"  
praca w wymiarach FK.

Tomul  
17K

19

zob. Zaleski T. "Sprawa Białego Grota"  
s. 4, 5, 7 Bibl. AP AK.

DK.99

23

ARCHIWUM  
Elżbiety Zawackiej  
poz. 256 / P  
data wpływu 1978



Torun, ul. Reja

zmarła Kwiecień 1991

K-256

ps. Tosia

Gomice, Toruń

Toruń  
A-K

AKK 18901 27 1883

Samolowicz Stanisława





Firma Handlowo-Usługowa  
„DIADA”  
86-200 Chełmno-Grubno  
Tel. (0-56) 686-28-48